

# KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G.Ś. ULICA ELEKTORALNA 19.

PRZEDPŁATA:

1.95 mk. na ćwierć roku bez odosłania,  
2.40 mk. z odosłaniem do domu.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 40 fen. za pierwszą petytówkę  
Ogłoszenia: 20 fen. za pierwszą petytówkę

**Każdy abonent** „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonent musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

## Wojna i gospodarstwo krajowe.

Narody ziemi uprawiają podczas pokoju między sobą handel. Stosownie do tego, co kraj za granicę wysyła, rozróżniamy państwa agrarne (rolnicze) i państwa przemysłowe. Ponieważ wywóz towarów przynosi zysk i przez to majątek narodowy kraju wywożącemu powiększa, przeto wszystkie państwa, na wywóz towarów mające, ubiegają się między sobą, ażeby ich najwięcej sprzedać do krajów, które tych towarów potrzebują. Z tego wywiązuje się walka konkurencyjna między państwami, która różne z nich zmusiła do obrony przed szkodami, z tej konkurencji wynikłymi.

Walka konkurencyjna miała bowiem skutek, że w niektórych krajach zaprzestano produkować to, co z innych krajów taniej było można otrzymać. Zarządzenia władz państwowych przeciwko temu spowodowały walki o wolny handel lub ochronę celną. Co w tych walkach z jednej i drugiej strony twierdzono, o tem dopiero obecna wojna praktycznie przekonuje.

Anglia pozostała przy wolnym handlu, a przez to wystawiała swoją produkcję na wpływ konkurencji zagranicznej. Rzesza niemiecka natomiast zaprowadziła u siebie cła ochronne. Ta celna ochrona przysłała się w równej mierze rolnictwu i sprawiła, iż rolnictwo w Niemczech jest w stanie dostarczyć żywności dla całej ludności Rzeszy. Gdyby nie to, Rzesza nie wytrzymałaby obecnej wojny.

Niemcy wywoziły mimo cel ochronnych wiele towarów za granicę. W ostatnich latach przed wojną wartość ich doszła do 10 miliardów marek rocznie. Oczywiście, że Niemcy sprowadzały też z zagranicy bardzo wiele.

Dla Anglii, hołdującej zasadzie wolnego handlu, znaczny wywóz towarów z Niemiec za granicę stał się bardzo niewygodny i dla tego czyni co może, aby wywozowi towarów z Niemiec przeszkodzić a przwozu towarów do Niemiec nie dopuścić. Z tego wszystkiego nie byłoby szkody, gdyby Niemcy te same towary z kraju wywoziły, które do kraju z zagranicy sprowadzały. Tak jednak nie jest.

Ponieważ siły mężczyzny w Niemczech przez wojnę od pracy pokojowej zostały oderwane, Niemcy nie mogły, nawet gdyby te możliwości miały, tyle różnych towarów wyrabiać, jak w czasie pokoju. Wywóz towarów musiałby się zmniejszyć nie mniej, jak przywóz.

Wyrobienie artykułów wojennych, obecnie znacznie większe, niż podczas pokoju, odrwa wielu ludzi od wyrobienia rzeczy, które przed wojną produkowali. Ta okoliczność zmniejsza również ilość produkcji oraz handel wywozowy.

Skutkiem tego jesteśmy w Niemczech zmuszeni, aby gospodarstwo krajowe podtrzymać, produkując rzeczy, które dawniej z zagranicy sprowadzaliśmy albo w używaniu ich się ograniczać. Odnosi się to przede wszystkim do artykułów żywności. Zachodzi konieczna potrzeba dla ludności, ażeby w żywieniu się była bardzo oszczędna a nadto by każdy, kto może i jak może do produkowania potrzebnych dożywiania artykułów się przyczyniał. Jeżeli się to uda, a udać się musi, natenczas gospodarstwo krajowe w Niemczech przetrzyma wojnę.

Inaczej przedstawia się sprawa w Anglii, Francji i Rosji. Państwa te mogą wprowadzić towary morzem do kraju sprowadzać. Atoli produkcja ich jest znacznie ograniczona przez powołanie milionów mężczyzn pod broń i skutkiem zwiększonego wyrobu materiałów wojennych. Skutkiem tego wywóz

towarów, w tych państwach za czasów pokoju wyrabianych, zmniejszył się znacznie. Natomiast przywóz towarów wojennych z zagranicy wzrósł wielce i zmusza te państwa do wysyłania wiele pieniędzy z kraju za granicę, jako zapłatę za sprowadzone towary. To pociąga za sobą kłopoty i trudności pieniężne.

W Niemczech zmniejszył się przez zamknięcie drogi morskiej przez wojnę wywóz towarów, ale ten ubytek znieść nie trudno, ponieważ i przywóz z zagranicy ustał. Zatem dla Niemiec wojna miała najbezpośredniejszy skutek ten, że mają mniej żywności, który to ubytek przez ograniczenie potrzeb i powiększenie produkcji wyrównany bywa. Pieniężnie Niemcy nie zostały osłabione. Natomiast stało się to u przeciwników Niemiec: pieniądz ich w nieznaną dotąd ilość odpływa z kraju a gospodarstwo krajowe państw stało się zależne od chciwej zysku zagranicy.

Porównanie to wykazuje, jak bardzo nam w Niemczech na tem zależeć musi, ażeby produkcję artykułów żywności powiększać. Każdy kawałek ziemi powinien być obsiany zbożem lub obsadzony kartoflami. Skoro się uda wyżywić ludność przez żywność, wyprodukowaną w kraju, gospodarstwo krajowe jest zapewnione, choćby wojna bardzo długo trwała. Przeciwnicy Niemiec są w gorszym położeniu. Przez zależność od zagranicy osłabia się pieniężnie i gospodarczo tak bardzo, że wojny dalej prowadzić nie będą w stanie.

## Niebezpieczna chwila dla Anglii.

Położenie Anglii w obecnej chwili staje się coraz mniej korzystne. Ogromna jej flota, przez którą nad światem panowała, nie przynosi w walce tej spodziewanego pożytku. Wojsko zacieżne bije się dobrze, lecz jest go za mało. Sprzymierzeńcy żalą się na małą pomoc wojskową, jaką z Anglii mają. Wprawdzie Anglia zasiła ich pieniędzmi, atoli doświadczyć skąpo i po bardzo drogiej cenie, bo sama dostaje się zwolna w ścisk pieniężny. Skutkiem tego wszystkiego państwo angielskie, przed wojną największe i pierwsze na świecie, traci coraz więcej na znaczeniu.

W tem położeniu rząd angielski postanowił zaprowadzić przymusową służbę wojskową w kraju, której dotąd nie było. Mianowicie chce zmusić wszystkich samotnych (kawalerów, wdowców i rozwiedzionych) mężczyzn do służby pod bronią.

Ten zamiar wydaje się ludności angielskiej niesłychany. Konstytucja czyli podstawowe ustawy państwa, zapewniają mężczyznom wolność od służby wojskowej. Ta wolność ma się teraz zamienić w przymus. Anglia ma stworzyć u siebie ten sam militarizm, jaki istnieje w Niemczech, a przeciwko któremu walkę toczy.

Wszyscy Anglicy są wobec prawa równi. Te zasady łamie nowa ustawa wojskowa, albowiem stwarza dwa rodzaje obywateli: samotnych, którzy służyć muszą i żonatych, którzy służyć nie potrzebują. Te nierówności wobec prawa stwarza rząd liberalny, głoszący o sobie, że jest stróżem wszelkich praw obywatelskich.

Nic dziwnego też, że w tej chwili w całej Anglii wre. To, co się dzieje na froncie francuskim, pod Salonikami, w Mezopotamii, nad Suezem nie przejmują Anglików tak bardzo, jak sprawa wojskowa. Ona wzburzyła całe społeczeństwo od góry do dołu.

Już słychać, że rząd czuje się niepewnym. Mówią także o rozwiązaniu parlamentu i o nowych wy-

borach. Agitacja rozwija się w całym kraju wielka, a ostrze jej zwraca się przeciwko rządowi. Znaczący stosunków twierdzą, że ktoby się dziś ośmielił wystąpić na publicznym zebraniu z poparciem rządu, ten niepewien jest życia.

I tak do kłopotów zewnętrznych, spowodowanych przez wojnę, dochodzą jeszcze kłopoty wewnętrzne, wywołane przez przymusową służbę wojskową. W oczach całego świata Anglia schodzi z pierwszego miejsca, jakie zajmowała.

## Pomoc dla wracających z frontu wojaków.

Pruski minister spraw wewnętrznych rozesłał do naczelników prezesów prowincji pismo, w którym wracających z frontu wojaków ich opiece zaleca a zarazem dodaje, że rząd gotów dostarczyć prowincjom środków pieniężnych na te cele.

Należy uznać, — tak pisze, — że wojacy szczególnie z samodzielnego stanu średniego z powodu długiej nieobecności licznie w tak ciężkie dostali się majątkowe położenie, iż o własnych siłach rady sobie nie dadzą. Trzeba ich ratować od upadku. Odnosi się to przede wszystkim do rzemieślników, małych kupców, ale także do małych gospodarzy, do wolnych zawodów i w ogóle do ludzi zarobkujących samodzielnie. To wszystko okaże się dopiero po wojnie we właściwym świetle, atoli już teraz zachodzi nieraz potrzeba, aby takiemu wojakowi albo jego rodzinie z pomocą pospieszyć.

W pierwszym rzędzie minister zaleca, ażeby urzędy przy rozdawaniu prac urzędowych przede wszystkim tych wojaków uwzględnili. Dalej jednak zaleca prowincjom, aby potrzebującym udzielały taniego kredytu na prowadzenie dalsze lub zasilenie upadającego przedsiębiorstwa.

O pieniądzu na ten cel mają się prowincje postarać. Jednakże i rząd centralny gotów prowincjom pożyczyć na to pieniądze po niskim procencie i z opuszczeniem 15 procent z sum na wyrównanie możliwych strat.

O ile wojak wymienionych powyżej zawodów przez wojnę został tak poszkodowany, że sam rady sobie dać nie może, niech napisze podanie do naczelnego prezesa o pomoc.

## Wojna na Bałkanach.

Bałkan ma dla Serbów współczucie, ale pomocy nie ma.

Rządowy organ grecki „Chronos” rozpisuje się o dzisiejszym ogólnym położeniu Serbów w Albanii i nazywa położenie to jako najbardziej tragiczne i smutne. Nie tylko Grecja, lecz cały Bałkan ma dla Serbów cierpiących obecnie głód szczere współczucie, ale z pomocą materialną przyścisć im nie może. Są temu na przeszkodzie po części powody polityczne i względy militarne, po części zaś brak regularnego połączenia kolejowego. Położenie ludu serbskiego jest dziś w istocie bardzo niekorzystne, ale nie spowodowały go sąsiadujące z Serbią państwa bałkańskie, lecz sama oficjalna polityka serbska. Tej ostatniej świętym obowiązkiem jest obronić teraz własny naród przed klęską głodu.

Kiedy spodziewała się na Bałkanach końca wojny?

Urzędowa gazeta ministerstwa bułgarskiego „Narodni Prawa”, wyraża zdanie, że skończenie operacji wojennych nie nastąpi wcześniej, aniżeli z początkiem przyszłej jesieni. Żeby jednak wojna



miała przedłużyć się aż do nowego okresu zimowego, temu na Bałkanie nie wierzą. Ale jednocześnie nie oddawają się tam też złudzeniom co do tego, żeby wojna zakończyła się już w ciągu tegorocznej wiosny.

#### Pogłoski o zamiarach króla czarnogórskiego.

Do pisma rumuńskiego »Zina« donoszą z źródeł czarnogórskich, że ekonomiczna sytuacja Czarnogóry nie przedstawia się w świetle korzystnym. Przeciwnie, znane dotąd szczegóły o finansowym i wogóle ekonomicznym położeniu Czarnogóry są tego rodzaju, iż król Nikola na prawdę nosi się z myślą zakończenia wojny, jeśli otrzyma zapewnienie, że jego wojsko i lud nie będą musieli cierpieć głodu.

#### Nowe zadanie armii bułgarskiej.

W dzienniku greckim »Etnos« utrzymują na podstawie najnowszych doniesień z Sofii, że najbliższemu zadaniu armii bułgarskiej będzie uniemożliwienie każdej większej wojskowej akcji włoskiej w Albanii. Na dokładne przeprowadzenie tego nowego zadania kładą podobno obecnie w Bułgarii większy nacisk, aniżeli na prowadzenie w dalszym ciągu dotychczasowej akcji nad granicą grecką. Włochów powszechnie uważają teraz w Sofii za swych najważniejszych przeciwników pod względem wojskowym. To zdanie jest zresztą w chwili dzisiejszej rozpowszechnione po całym Bałkanie.

#### Socjaliści bułgarscy.

Liberalny organ sofijski »Dnewnik« zamieszcza ciekawy wywiad z przywódcą socjalistów bułgarskich posłem Sakazowem, który wrócił w tych dniach z podróży do Berlina i oświadczył pomiędzy innymi, iż między socjalistami niemieckimi i bułgarskimi panuje najściślejsza zgoda co do wspólnej taktyki politycznej. W związku z tem pozostaje też fakt, że socjaliści bułgarscy rozpoczną obecnie w całym kraju energiczną agitację zmierzającą do powszechnego popierania przez stronnictwa socjalistyczne militarnych zamiarów rządu. Ani jeden prawdziwy socjalista bułgarski nie powinien występować od dziś dnia, publicznie ani też prywatnie, przeciw programowi wojennemu gabinetu sofijskiego.

#### 110 oficerów austriackich na wyspie Elble.

»Corriere della Sera« dowiaduje się z Portoferraio, że na wyspie Elbę przewieziono 110 oficerów austriackich, wziętych ongi do niewoli przez Serbów. Na wyspie ma być przewieziony jeszcze jeden transport oficerów.

## Wojna na Zachodzie.

#### Sprawozdanie francuskie

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 8-go stycznia po południu: Noc minęła stosunkowo spokojnie. Artyleria nasza zburzyła na północ od rzeki Aisne, na wschód od Fontenoy, młyny w Châtillon, urządzone przez nieprzyjaciela dla celów obrony.

Sprawozdanie wieczorne: Artyleria nasza ostrzeliwała ze skutkiem roboty nieprzyjacielskie w różnych miejscach frontu. Na południe od Arras zburzono wieżę pancerną. Na północ od rzeki Aisne zrówna-

liśmy z ziemią rowy niemieckie koło Berry au Bac na wzgórzu 103. W tejże okolicy wywołał ogień naszych dział dwie silne eksplozje. Na wschód od St. Mihiel zburzyliśmy dwa domy blokowe. Koło Hartmannsweilerkopfu podjął nieprzyjaciół w ciągu ostatniej nocy, po gwałtownym ostrzeliwaniu, atak na nasze pozycje między skałą Sarnią a Hirzsteinem. Jedynie tylko kawałek rowu zdołał zająć; zrana jednakże został z niego przez nasz kontratak wypędzony. W rekach naszych pozostali jeńcy oraz karabiny maszynowe.

Sprawozdanie z 9-go stycznia wieczorem: W Belgii, na wschód od Lombarzyde zostały dwa oddziały piechoty nieprzyjacielskiej przez ogień naszych dział zaskoczone i rozproszone. W Szampanii eksplodowała jedna mina niemiecka na południe od wzgórza Le Mesnil. O krater jej wywiązała się walka granatami ręcznymi, w której mieliśmy przewagę. Ostrzeliwanie naszych linii koło St. Hilaire le Grand i koło Ville sur Tourbe zostało przez artylerję naszą zwalczane. Nieprzyjaciół nie zdołał opuścić swych rowów strzeleckich, choć poczynił przygotowania do ataku, jak to stwierdzili nasi obserwatorzy. W Argonach, koło Fille Morte nasze działa rowów strzeleckich wysadziły w powietrze skład amunicji w liniach nieprzyjacielskich. W Wogezach skierowaliśmy skuteczny ogień dział na nieprzyjacielskie zespoły koło Metzeral. Niemcy, którzy wieś opuścili, zostali wzięci pod ogień naszych dział 7½-centymetrowych. Na północ-zachód od Muenster, koło Stossweiler wywołaliśmy kilka pożarów w okopach nieprzyjacielskich. Na południe od Hartmannsweilerkopfu udało się nieprzyjacielowi zająć małe wzgórze na północ od szczytu Hirzsteinu, po całym szeregu bezskutecznych ataków poprzedzanych przez gwałtowny ogień artylerji. W tych warunkach wycofaliśmy wojska nasze, które zajmowały ów szczyt. Według zeznań naocznych świadków wyraziliśmy nieprzyjacielowi znaczne szkody przez nasze trafne strzały obronne. Walka artylerji trwa dalej.

#### Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Z dnia 8-go stycznia: Zwykły pojedynek artylerji. W odcinku Steenstraate był ogień dział nader gwałtowny. Wywiązała się też tam bardzo gwałtowna walka mietaniem bomb.

Z dnia 9-go stycznia: Walka artylerji była dziś na całym froncie armii belgijskiej bardzo żywa. Nasze baterie były zwłaszcza bardzo czynne przy ostrzeliwaniu transportów nieprzyjacielskich w okolicy Schoorbakke i Clerken.

#### Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Z dnia 9-go stycznia: W ciągu ostatniej nocy panowała zwykła czynność na południe od Armentieres. Nieprzyjaciół utrzymywał gwałtowny ogień piechoty i karabinów maszynowych. Strzały naszej artylerji na południe od Prelenghien spowodowały poważny pożar w liniach nieprzyjacielskich.

#### Skutki ostrzeliwania Nancy.

Z Genewy piszą do »Berl. Tglb.«: Trzykrotnie ostrzeliwanie Nancy przez niemiecką ciężką artylerję spowodowało większą część mieszkańców do ucieczki z zagrożonego miasta. W sobotę wieczorem ludność przypuściła formalny szturm na dworce i pociągi. Liczba osób, które opuścili miasto, wynosi około

30 000. Prefekt departamentu Meurthe-et-Mosel, Mirman, wystosował odezwę do ludności, aby nie wierzyla pogłoskom o znacznej liczbie zabitych i o pożarach, spowodowanych przez granaty. Ogółem zginęło wskutek ostrzeliwania 6 osób, rannych jest 10; szkody materalnej dotąd nie zdołano ocenić.

## Wojna włoska.

#### Sprawozdanie w otkie.

(wtb.) Z dnia 8-go stycznia: Nader żywa czynność artylerji nieprzyjacielskiej trwa dalej na całym froncie. Złe powietrze w górach uniemożliwia operacyę piechoty. Jednakże kilka małych oddziałów podjęło akcyę przeciw Kalwarii karyntskiej i przeciw rowom strzelniczym w Dolie koło Tolmeinu; skutek tych akcyi był dla nas korzystny.

Z dnia 9-go stycznia: Dzień minął stosunkowo spokojnie na całym froncie, z wyjątkiem odcinku koło Gorycyi, gdzie panowała żywa czynność artylerji.

## Wojna w Turcyi.

#### Jak się odbywało opuszczenie Gallipoli.

Z Londynu donoszą urzędowo o opuszczeniu zupełnie półwyspu Gallipoli. Opuszczenie odbyło się w największym porządku. Wszystkie działa i haubice zostały wycofane, oprócz 17 zużytych dział, które przed wycofaniem się zostały wysadzone w powietrzu. Ogólne straty ograniczają się na jednym żołnierzu brytańskim — Francuzi nie mieli wogóle żadnych strat. Opuszczenie zajętych stanowisk nastąpiło niespodzianie i pod osobistym kierunkiem generała Monroe.

#### Finicy osaczeni w Kut-el-Amara.

Wadłe wiadomości, nadesłanych do Konstantynopola z frontu Iraku, zostało miasto Kut-el-Amara otoczone zupełnie przez wojska tureckie, które zbliżyły się już do głównej linii oszańcowania. Istnieje nadzieja, że forteca zostanie wzięta szturmem, albo też głodem zmuszona zostanie do poddania się, tak, że załoga angielska, licząca 10 000 ludzi wzięta zostanie w jeństwo.

#### Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Na froncie Iraku jedna dwuzwa wojska nieprzyjacielskiego, stojąca w Imam-Alligarbi, chcąc iść na pomoc ku Kut-el-Amara, zaatakowała w dniach 6 i 7 stycznia pod osłoną czterech okrętów wojennych bardzo gwałtownie nasze pozycje koło Szeik-Said. Atak ten został w zupełności odparty przez nasz kontratak, przyczem wzięliśmy trochę jeńców. Straty nieprzyjaciela cenia na 3000 ludzi. Zwłaszcza jeden nieprzyjacielski pułk kawalerji poniósł bardzo ciężkie straty. Zresztą nic nowego.

## Z bieżącej chwili.

#### POLSKA

— (Połączenie Ziemi Chełmskiej z Polską.) Zarządzeniem austro-węgierskiej komendy okręgowej w Puławach zniesione zostało zaprowadzone przez Rosyan odgraniczenie powiatów, przydzielonych do nowo utworzonej gubernii chełmi-

J. I. KRASZEWSKI

## EWUNIA

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII-go WIEKU.

29)

(Ciąg dalszy)

Sykstus drżał jakoś cały. To, co dla innego byłoby nieopisanem szczęściem, zdawało się w nim obudzać tylko przestach jakiś i pomieszanie. Milczał jak skamieniały długo, nareszcie raz jeszcze poszedł ścisnąć kolana dobroczyńcy i rękę jego ucałować, a po chwili się odezwał:

— Panie mecenasie, prawdziwie, braknie mi słów na wyrażenie mojej wdzięczności. Jest ona tak wielką, iż na całego życia zapełnienie nie starczy. O panie! Wspaniałomyślność to, jakiej się spodziewać nie mogłem, na którą w istocie nie zasłużyłem. Lecz, lecz... — dodał, jakając się — lecz, panie mecenasie dobrodzieju, ja... ja... jabym jeszcze nie życzył sobie opuszczać pana i jego kancelaryi, jak się i tu wiele nauczyć mogę... ja, ja...

Zółtkiewicz stał, z wielką powagą i uwagą patrząc na niego, ale nie bez pewnej surowości.

— Bardzo to chwalę — rzekł — że zrozumiałości nie masz, lecz ja też sądzić mogę i, spodziewam się, lepiej niż wy, co asindziejowi pożytecznijszem być może. A jeśli ja mu życzę, to na pewnym fundamencie i z dobrego serca.

— Ja też całym życiem panu mecenasowi wdzięczny będę, zachowam do śmierci pamięć jego dobrodziejstwa, lecz...

— Lecz co? „Quo? quando? quomodo?” Co, co? — odparł żywo Zółtkiewicz. — Jaja kury uczycie beda? He?

— Prawdziwie, panie mecenasie...  
— Prawdziwie, mości Sykstusie — odparł prawie obrażony stary. — Ja tego nie rozumiem, żebyś asindziej starszego nie słuchał.

Sykstus chciał coś jeszcze odpowiedzieć, ale mu mecenas usta zamknął.

— Ja z asindziejem rozprawiać o tem nie będę, „aut, aut”, jak sobie chcesz, namyśl się do jutra. Drugi by ze szczęścia podskoczył.

— Panie mecenasie, dobrodzieju...

— Masz asindziej czas do namysłu do jutra, do wieczora, proszę mi przyjść z odpowiedzią stanowczą... zobaczyny.

Odwrócił się szybko, Warka pokłonił się i wyszedł jak pijany, lecąc się zamknąć w izdebce swej na górce.

Z jednej strony tak świetne nadzieje, takie dobrodziejstwo niespodziewane nigdy, które o przyszłości stanowić mogło, z drugiej, jakże opuścić te strony i to bez pozwolenia Ewuni, któraby za zdradę to poczytać mogła. Sykstus ręce łamał, co począć? Dwadzieścia cztery godziny? A potem? Co mecenas zechce postanowić?

— Bądź co bądź — rzekł w duchu — bez niej ja nie począć nie mogę.

Zapalił świecę i korzystając z tego, że Siebonia nie było, siadł co prędzej pisać list. Nakreślił go naprędce, gorąco, nie dobrze nawet wyważwszy słowa, włożył w książkę panny Julii, opieczętował ją, i obliczwszy się ze szczipłą kasą swoją, wybiegł co prędzej na miasteczko. We drzwiach na dole spotkała go pani Wawicwa.

— Oh, oh... już leci, pedziwiatr! — zawołała. — Mało mnie nie rozbił. A gdzie oczy? Co tam w tej głowie? fumy, faneherve! Na złamanie karku... żeby choć dobry wieczór dał utrapienieć.

— Przepraszam — rzekł Sykstus, kłaniając się.

— Gdzieś nogi i ręce połamie! — mruknęła, patrząc za wybiegającym ochmistrzyni. — Ale to młodość... tak zawsze, fiu, fiu, tere tere, póki karku nie nakręci.

Sykstus już tego nie słyszał, biegł bowiem szukać posłańca, wymarzywszy sobie, iż do jutrzejszego wieczora może mu odpowiedź przywieźć, gdyby na całą noc ruszył. Szło tylko o to, aby mógł taki posel kosztować. Na wszelki wypadek list był z książką adresowany do panny Julii, której był pewnym. W miasteczku posłańców nie było wielu, najstawniejszy z nich Icyk zwany Icykiem z biedką, który miał tęgą szkapę i do ważniejszych posyłek był zażywany, mieszkał w rynku. Szczęściem znalazł go Sykstus w domu. Znał go dobrze, bo wielokroć od mecenasu papiery ważne woził. Icyk też znał i lubił dobrego chłopaka. Na zawołanie zjawił się.

— Kochany Icyk — szepnął Sykstus — trzeba mi całą noc jechać do Góry, pakiet ten do rąk oddać — Hm... podczaszemu? — pochwycił domyslny posel.

— A, Boże uchwaj! — rzekł zarumieniony Sykstus. — Pannie Julii.

Żyd okiem mrugnął.

— Herste? To już jegomość w tego interesa się bawi? A waj!

— To nie mój interes, jestem proszony — pochwycił Sykstus.

Icyk się rozśmiał.

— Ne, ne, niechaj tak, panny Julii z czarnemi oczkami, przy garderobie, se git, znam, i oddać tak, żeby nikt nie widzieli. Se git! A na kiedy odpowiedź?

— Koniecznie jutro po południu, przed wieczorem, bo będę zgubiony — zawołał Sykstus.

— A kiedy interes cudzy?

— Ale mnie powierzony.

(C. d. n.)



skiej i przywrócone zostały dawniejsze granice tych powiatów. Zarządzenia więc rosyjskie, skierowane na zrusyfikowanie ziemi chełmskiej, które uważano za czwarty podział Polski, zostaną tem samem stanowczo uchylone przez władze austriackie, co cała Polska powita z największym zadowoleniem.

#### NIEMCY.

— (Reforma wyborcza w Prusiech.) Pewna gazeta w Lipsku doniosła, że rząd pruski oświadczy swoją gotowość do przeprowadzenia zmiany ustawy wyborczej do sejm. „Frankf. Ztg.” donosi, iż ludzie w te sprawy wjaęmnictwa, wiadomość tę uważają za prawdopodobną. Niewiadomo tylko, czy oświadczenie to zawierać będzie mowa od tronu, czy też złoży je prezes ministrów.

Jeśli się to sprawdzi, natenczas wyborcy mniej zamożni nabędą więcej praw i więcej wpływu na wybory posłów sejmowych.

#### ROSYA.

— (Moskwa stolicą Rosyi?) Pod nagłówkiem „Gdzie lepiej?” wznowiono na łamach prasy rosyjskiej rozprawę nad tem, które z obu największych miast rosyjskich powinno zostać właściwą stolicą państwa, Piotrogród czy też Moskwa. I jest ciekawe i jednocześnie też bardzo znamienne dla nastrojów panujących obecnie w Rosyi, iż większa część dzienników postępowych i liberalnych oświadcza się za Moskwę i to „z powodów ściśle państwowych”.

#### ANGLIA.

— (Obowiązkowa służba zatwierdzona w pierwszym czytaniu Izby gmin.) Biuro Reutersa donosi, że obrady nad zaprowadzeniem w Anglii obowiązkowej służby wojskowej prowadzone zostały wobec przepełnionej Izby i przy głosowaniu dały wynik następujący: Za projektem głosowało 406 posłów, przeciwko głosowało 105. Przeciwko projektowi głosowało 58 posłów irlandzkich, 36 liberalnych i 12 grupy robotniczej.

— (Ustąpienie trzech ministrów partii robotniczej.) Z Londynu donoszą urzędowo co następuje: Trzej ministrowie grupy robotniczej Henderson, Brace i Roberts ustąpili. Podczas posiedzenia partii robotniczej przyszło do bardzo ożywionej wymiany zdań. Przywódcy wygłaszali bardzo umiarkowane mowy, przerywane ustawicznie przez nieprzejednanych przedstawicieli robotników. Ogromna wrzawa powstała, gdy Henderson zabierając głos, dał do zrozumienia, iż nie będzie projektu obowiązkowej służby zwalczał. Na kongresie robotniczym powzięto uchwałę 1 750 000 głosami przeciw 934 000, aby głosować przeciwko przymusowi wojskowemu pomimo oświadczenia trzech ministrów partii robotniczej, że w razie niepozwolenia im wolności działania usuną się zupełnie.

#### WŁOCHY.

— (Nowe zaprzeczenie „Osservatore Romano”.) Niema w ostatnich dniach prawie numeru watykańskiego „Osservatore Romano”, żeby nie zawierał jakiegoś zaprzeczenia wiadomości, rozsiewanych tendencyjnie z powoływaniem się na Ojca świętego. W numerze z dnia 5-go stycznia znajdujemy zaprzeczenie dotyczące pogłosek, że Ojciec święty chciałby chętnie objąć prezydentura ewentualnego kongresu pokojowego, gdyby czwórporozumienie okazało gotowość do pertraktacji. „Wobec wszystkich tych pogłosek — powiada „Osservatore Romano” — byłoby zbyt ciężkim bawienie się w zaprzeczenia dalsze i niepotrzebne polemiki. Stanęliśmy obecnie wobec prawdziwej kampanii sekciarskiej, która od czasu do czasu zostaje wszczęta przeciwko Kościołowi Chrystusa i Stolicy świętej, a przeciwko której nie pomagają ani zaprzeczenia, ani szczerość, ani otwartość w wypowiedzeniu całej chociażby najgorszej prawdy. Wobec sprzysiężonego kłamstwa można apelować tylko do ludzi wierzących i uczciwych.”

#### AMERYKA.

— (Składka na Polskę.) Przewodniczący związku narodowego w Ameryce doniósł Henrykowi Sienkiewiczowi telegraficznie, że prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał odezwę do całej ludności Stanów, wzywającą do składek na rzecz ofiar wojny w Polsce. Amerykański „Czerwony Krzyż” zwrócił się również z takim wezwaniem do kościołów wszelkich wyznań.

### Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Minister rolnictwa ogłasza, co następuje: Zamawianie i przesyłka sztucznych nawozów powinny być, o ile możności, w jak najszerszych rozmiarach w miesiącu styczniu uskutecznione, ponieważ wagony kolejowe będą od początku lutego potrzebne do większych, ważniejszych przesyłek.

— Ukarana za nieogłoszenie zarazy u bydła. Żony zaciągniętych pod broń gospodarzy, które muszą zastępować w gospodarstwie mężów, nie zawsze świadome są obowiązku, że o wybuchu zarazy wśród bydła powiadomić należy władzę policyjną niezwłocznie lub najpóźniej w przeciągu 24 godzin. Zaniedbanie tego obowiązku może nieprzyjemnie za-

sobą pociągnąć skutki. Takim wypadkiem zajmował się niedawno sąd Rzeszy. Pewna gospodyni, której mąż jest na wojnie, nie zgłosiła na policyi wybuchu czerwonej i pryszczycy wśród trzody chlewnej. By uniknąć ambarasów z powodu zamknięcia chlewów. Sąd ziemiański zasądził ją na 200 marek kary i sąd Rzeszy wyrok ten zatwierdził.

— Dla oszacowania podatku dochodowego uczestników wojny na rok 1916 wydał pruski minister skarbu nowy okólnik, który zawiera następujące przepisy: Oszacowania do podatku uczestników wojny, mianowicie samodzielnych kupców, przemysłowców, rzemieślników, lekarzy, adwokatów i robotników nie należy zaniedbać, raczej należy ich pociągnąć do podatku według domniemanego dochodu, jaki będą mieli w czasie od 1 kwietnia 1916 do końca marca 1917 roku, jeżeli proceder ich lub zawód z powodu powołania pod broń został wstrzyman. Natomiast jeżeli proceder lub zawód ich kontynuowany bywa przez członków rodziny, zastępców lub personal, natenczas oszacowanie nastąpić winno według faktycznego dochodu miarodajnego czasu ubiegłego. Pensje powołanych pod broń, dzierżących stanowiska niewypowiedziane, należy pociągnąć do podatku według faktycznego wyniku roku kalendarzowego 1915. Jeżeli pierwotny kontrakt uległ w roku zmianie, to liczyć się należy z przypuszczalnym dochodem z roku 1916. To samo dotyczy tych osób, które wprawdzie nie zostały powołane pod broń, ale wskutek niekorzystnej koniunktury zgodzić się musiały na obniżkę pensji.

Bytom. (Muzułman pogrzebany na katolickim cmentarzu.) W zeszłym tygodniu pogrzebano na katolickim cmentarzu przy ul. Elektorskiej zwłoki wyznawcy Mahometa. Zmarły był jeńcem i pracował tu w kopalni. Zmarł on wskutek jakiejś choroby w szpitalu w strzelnicy.

— (Przepis policyjny.) Władza policyjna wydała za zgodą magistratu przepis, mocą którego wszyscy handlarze detaliści, którzy sprzedają artykuły codziennej potrzeby, zwłaszcza żywności, zobowiązani są wystawiać spis cen tych towarów, dla których władze przepisały najwyższe ceny. Spis cen musi być tak wywieszony, żeby publiczność mogła go z zewnątrz składu przeczytać. Przepis ten obowiązuje także na targach zwykłych. Przekroczenia tego przepisu karane będą grzywną do 150 mk. lub aresztem do 4 tygodni.

— (Włamywacze.) Policja tutejsza aresztowała czterech młodych chłopaków, synów lepszych rodzin, z powodu kradzieży. Chłopacy przyznali się, że dopuścili się ośm kradzieży z włamaniem. Młodych rzeźmieszków umieszczono w więzieniu sądowym.

Miechowice. Dodatki drożyzniane przyznano urzędnikom gminnym i amtowym. Również personal nauczycielski w Miechowicach otrzymał dodatki drożyzniane. Zarząd kopalni „Preussens” podwyższył z powodu drożyzny myta i zarobki urzędnikom i robotnikom.

Chropaczów. Straszną śmiercią zmarła 4-letnia dziewczynka rzeźnika Auditora. Ojciec dziewczynki jest na wojnie, matka jej, która wyjechała po zapasy mięsa, pozostawiła dzieci w mieszkaniu pod opieką 16-letniej dziewczyny. Opiekunka pozostawiła na jakąś chwilę dzieci same w pokoju, w którym był piec rozpalony. Dziewczynka 4-letnia zbliżyła się zanadto do nieca i ogień zajął na niej ubranie. Na krzyk dziecka przybyli ludzie z pomocą, lecz dziecko było już tak poparzone, że niedługo potem zmarło wśród strasznych boleści.

Świętochłowice. (Rabus pocztowy.) Donosiliśmy swego czasu, że na tutejszej poczcie gina przesyłki i, że przeniewiercę względnie rabusa odkryto w osobie pomocnika pocztowego niejakiemu Skorup. Złodziej otwierał powierzone mu listy, z których wyjmował zawartości, a potem wrzucał je poza lustro i poza fortepian w pewnej restauracji. Skorupa odpowiadał w tych dniach przed sądem w Bytomiu za swe przestępstwa. Sprzeniewierzył on 5,46 marek, jakie był skasował za znaczki. Około 1300 listów Skorupa otworzył i wyjął z nich zawartości, które w sumie wynosiły około 3000 marek. Zdefraudowane pieniądze przepuścił w knajpach. Poszkodował on przeważnie rodziny biedne, które od swych ojców i synów, będących na wojnie otrzymywały pieniądze. Oskarżony liczy lat 19. Prokurator wniósł dla niego o 3 lata i 3 miesiące więzienia. Sąd skazał go na żadaną karę i na 5 lat utraty praw obywatelskich.

Kochłowice. (Zapisków kościelnych.) W naszym kościele parafialnym było w 1915 roku chrztów 514, pogrzebów 472, ślubów 75, w tem 28 wojennych.

Zawodzie. (Powódź.) Łąki, położone pomiędzy Zawodziem a Bagnem, są zalane wodą z przepływającej je rzeczki.

Bogucice. (Nieszczęście.) Górnik Posz, liczący lat 18, znalazł w kupie śmieci przy kopalni Ferdynanda długą lont. Lont ten był widocznie po-

łączony z jakimś naboje lub materiałem wybuchowym, gdyż gdy go zapalił, nastąpiła silna eksplozja, wskutek której Posz postradał jedno oko i dwa palce u ręki.

Szopienice. Lista wyborców na rok 1918 wyłożoną będzie w biurze gminnej od 15 do 20-go stycznia. Wnioski lub protesty oraz uzupełnienia należy wносить piśmiennie lub ustnie do protokołu w zarządzie gminnym.

Mysłowice. (Powódź.) Z powodu ostatnich deszczy wystąpiła z swych brzegów rzeka Przemsza i zalała przylegające do niej łąki na dużej przestrzeni, zamieniając je w wielkie jezioro.

— (Samobójstwo.) Na cmentarzu na Nivce odebrał sobie życie strzałem z rewolweru woźny Pawlik, będący zatrudniony przy administracji pogranicznej po stronie rosyjskiej.

— (Stręciarstwo.) W mieszkaniu pewnej wdowy na ulicy Kaczej aresztowała policja szereg osób z powodu przekroczenia przepisów o moralności. Wdowa, która na te cele udzielała swego mieszkania, będzie przed sądem odpowiadała za stręciarstwo.

— Z powodu braku mężczyzny żona doróżkarza Adolfa, który jest na wojnie, sama zasiadła na koźle doróżkarskim i wcale nieźle prowadzi.

Zabrze. Poszkodowani przez szajkę rabusiów Macioszka powinni zgłosić swe straty u policyi kryminalnej. Władze tutejsze zabrały współnikom Macioszka większą ilość kur i wieprza, pochodzącego z rabunków.

Gliwice. (Wyższa cena za gaz.) W listopadzie i grudniu roku zeszłego powzięła rada miejska uchwałę, mocą której gaz do opalania i oświetlania podrozał, a mianowicie od 1 stycznia 1916 płaci się za metr sześcienny gazu 13 fenygów.

Gliwice. Wskutek obwieszczenia, wzywającego, ażeby właściciele z powiatów gliwickiego, bytomskiego i zabrskiego zgłosili do władzy swe straty, jakie ponieśli przez rabunki szajki Macioszka, zgłosiła się pewna gospodyni z Żernik, która wśród odebranych współnikom rabusiów wieprza, odnalazła własną maciore.

Mikołów. (Znaczki na masło.) Magistrat zaprowadził znaczki na masło, podobnie jak zaprowadzono znaczki chlebowe. Na każdy znaczek otrzyma się funt masła za 2,64 mk. Masło sprzedają ci kupcy, którzy już dawniej trudnili się sprzedażą masła.

Opole. Fałszywe pieniądze, a mianowicie podrobione 50-fenygówki są tutaj w obiegu. Fałszykiaty mają datę 1915, znak mennicy „E” i są zrobione z ołowiu. Bacność zatem!

Strzelce. (Samobójstwo czy nieszczęście?) Przechodnie zanurzyli w stawie zamkowym w pobliżu śluzy niedaleko Suchełfony zwłoki mężczyzny. Przywołana policja wydobyła trupa i umieściła go w lecznicy. W nieboszczyku rozpoznano kancelistę Marka, człowieka oddanego pijactwu.

Wrocław. (Kradzież 15 000 mk.) Pewien obywatel ziemski przywiózł do jednego z banków wrocławskich 15 000 mk. oszczędności. Ponieważ zaofiarowana stopa procentowa wydawała się za niską, obywatel zabrał pieniądze z powrotem i w kopercie włożył je do kieszeni w płaszczu. Gdy później na ulicy z tej samej kieszeni wydobywał cygaro i kopertę z pieniędzmi miał w ręku, jakiś młody człowiek wydarł mu całą gotówkę i zniknął jak kamfora.

Berlin. Straszna eksplozja kotła wydarzyła się w ubiegłym tygodniu w pewnym domu na Olbersstrasse w Charlottenburgu. W domu tym znajduje się w sklepie wielki piec do ogrzewania centralnego, który od kilku tygodni był zepsuty. W czwartek ubiegły po reparacji pieca i kotła chciało właśnie pierwszą próbę zrobić, czy wszystko w porządku. W tym celu znajdowało się czterech ludzi w sklepie. Około godziny 4-tej uczuli mieszkańcy domu wielkie wstrząśnienie i okna w podwórzu zostały porozbijane przez kawały rozlatującego się żelazta. W sieni zawaliły się słupy, a ze sklepu dochodziły wołania o pomoc. Na miejsce katastrofy przybyła straż pożarna i policja. Z ludzi zostały trzy osoby ciężko ranione a jedna zabita. Przyczyny katastrofy nie zdołano dotąd stwierdzić, gdyż całe urządzenie zostało zupełnie zniszczone, a ciężko ranni ludzie nie są zdolni do przesłuchów.

Galicya. (Konfiskata pisma.) „Gazeta Lwowska” ogłasza: Na mocy rozporządzenia gabinetu zakazano rozszerzania pisma: „Okupacja Warszawy” i „Informations documentees” wydanych nakładem księgarni Sait Paul we Fryburgu, względnie Polskiej Agencji Centralnej w Lozannie. Dotyczące rozporządzenie ogłoszone zostało przez dyrekturę policyi w Wiedniu.

Również zostało zakazane rozszerzanie pod tytułem „Grand probleme international”, napisanej przez znanego polskiego posła do Dumy, Michała Kempickiego, a wydanej w Lozannie, nakładem Polskiej Afencyi prasowej w Rapperswilu. Wzianiu się członków naszej straży obywatelskiej.



# Ostatnie wiadomości.

## Kronika wypadków wojennych.

### Sprawozdanie głównego dowódcy armii niemieckiej

z dnia 11-go stycznia.

### Na wschodnim placu wojny i na Bałkanach

nie zdarzyło się nic szczególnego.

### We Francji.

Nieprzyjacielskie ataki na zdobyte na północ-zachód od Massiges okopy, zostały odparte. Liczba wziętych tamże jeńców wzrosła na 480.

Francuski samolot wojenny został pod Woumes (na południe od Dixmuiden) przez działa i przez lotnika naszego zmuszony do wylądowania. Samolot wraz z załogą dostał się nieuszkodzony w nasze ręce.

Pod Tournai zestrzelono w walce angielski dwupłaszczyniowiec.

### Zwycięstwa Austriaków w Czarnogórze.

Generalny sztab austro-węgierski donosi: W Czarnogórze została wzięta góra Łowceń. W trzydniowej walce piechota pokonała przy współdziałaniu z artylerią i marynarką wojenną nieprzyjaciela i przeszła przez góry Karstu, 1700 metrów wysokie. 26 armat, 4 moździerze, amunicja i materiały zostały zdobyte. Także Berane oraz wzgórze na południe-zachód od tej miejscowości są w naszym posiadaniu.

### Złagodzenie blokady.

Prezydent Stanów Zjedn. przygotowuje pismo do Anglii, wzywające ją, ażeby złagodziła blokadę wybrzeży niemieckich, mianowicie na przywóz żywności.

### Na szycie odzieży dla bezdomnych

w grudniu 1915 r. złożyli:

Rzeźniczek Michał z Nowego Górecka 1 mk., Rybarzowa z Bytomia 1 mk., Bazan z Rozbarku 50 fen., Woźniak z N. N. 50 fen., „Zbrane gdzieś przez kogoś” 7 mk., Maślón z Rozbarku 3 mk., Kommander Maria z Bytomia 1,50 mk., Hermanowa z Bytomia 10 mk., Towarzystwo Kobiół z Rudy 55 mk., Poloczek Marya z Niem. Piekar 1 mk., Kipińska Marya z Bytomia 2 mk., Pracowniczek z pakowni „Katolika” 3 mk., Szukała 2 mk., Leschczyk Franciszek z Starego Koźła 7 mk., Jadwiga i Marya Mrozek z Rozbarku

1 mk., M. W. z Bytomia 5 mk., Kubacki Marcin z Zabrze 3 mk., J. K. z Rudy 5 mk., Tobor Franciszka z Radzionkowa 1 mk., Józef Lubos z pola waki 5 mk., Napieralski Adam z Bytomia 20 mk., Pływacz z pola waki 20 mk., Za sprzedane karty świąteczne 85 fen., N. N. z Bytomia za oszczędzone 8-go grudnia 1 mk., Józef Wojciech z Niem. Piekar 50 fen., Volkert z Bytomia 65 fen., J. G. z Bytomia zamiast palenia cygar 3,20 mk., Za sprzedane stare galgany 40 fen. Razem 164,10 mk. — Z poprzednio złożonych składkami wpłynęło do 31-go grudnia 1915 r. razem 632 marki 60 fenigów.

Oprócz złożonej gotówki nadesłali dla bezdomnych odzież ciepłą, bieliznę, obuwie, pościel i zabawki od 26-go listopada do 31-go grudnia 1915 r. — z Bytomia: Gallusowa, Chładzińska, N. N., Kotowa, Strozik, Feizel, N. N., Pass z Mickarskiej ulicy, J. G., Eckertowa, Foitzik, Rejewski, T. P., Drewniak i Krzok. Adwokatoła Chmielewska złożoną odzież z Biskupic. W księgarni „Katolika”: Nowak z Bytomia i paczka bez podania nazwiska. U p. Kipińskiej w „Katoliku”: Dombkowska, Weber, Gracsek z Niem. Piekar (3 razy), Lamla z Sucheigóry, Muszkiel z Król. Huty od p. J. Pawaszczyka, Szymura z Szarleja, Leschczyk z Starego Koźła, Pykowska z Zabrze (2 razy). Z Rozbarku: Halczych, Sowada, Klatzka, Ludyga, Kasprzyk, Cichowski, Gwóźdź, Pańczykowska i Karuga. N. N. z Szarleja. N. N. palto oddane w drogerii p. Wolskiego. Parafianie z Zakrzowa powiat kozielski 5 worków i 2 kosze odzieży, obuwia i bielizny. Tow. Kobiół z Rudy. Zebrana odzież przez Maryę Filą z Biskupic od krewnych i znajomych. Twyrdy z Lipin. Rodzina Kowolik z Rudy. N. N. z Niem. Piekar, Marcelina Cygan z Zaborza, Zebrana odzież przez Maryę Filą i Goławska z Biskupic, Kurpas Florentyna z Nowejwsi, Franciszka Tobor z Radzionkowa, N. N. z Michałkowic paczka oddana w drogerii p. Wolskiego, Maryanna Jezierska z Orzegowa, U p. Kipińskiej oddane: Mueller z Radzionkowa i X. Y. z Brinnicy. Wdowa Paulina Skowronek z Głasin odzież i 4½ metra barchanu. Franc. Skowronek z Czernicy, Koryłowska z Zabrze, dr. Hagerowa z Zabrze, Robert Bobrzik z Pawłowa.

### Spis odzieży wysłanej w grudniu zr. dla bezdomnych w Polsce:

14 paltołów, 4 paltociki, 4 ubrania męskie, 6 surdutów, 12 marynarek, 6 par spodni, 3 pary spodzienek, 4 ubranka, 8 kamizelek, 2 kaftany męskie, 1 burka, 1 jupa, 6 peleryn męskich, 37 chustek dużych, 16 chustek mniejszych, 45 spódnic, 33 staniki, 58 bluzek, 42 kaftaniki, 3 suknie, 2 pelerynki, 8 płaszczy kobiecych, 22 żakiety kobiece, 33 fartuchy, 20 fartuszków, 3 sweterki, 5 żakietów, 60 koszul i koszulek, 30 par majtek, 54 sukienki, 13 koszulek i 26 kaftaniczków, 3 śliniczki, 2 powijaki, 2 powłoczki, 14 haleczek, 2 podstawki, 29 czapek, 21 kapotek, 6 kapot, 8 szali, 27 chustek do nosa, 2 krawatki, półkoszulek, podrękawki, mułka, 3 pary rakawiczek, 1 para szalek, 27 par pończoch, 5 par pończoszek, 23 pary skarpetek, 4 pary trzewików, 28 par trzewiczków, 1 kapelusz, 2 futrzane kołnierze, pasek, pierzyna i 2 poduszki z powłoczeniem, kołdra; razem 797 sztuk odzieży, 8 lalek i 8 pudełek zabawek.

Nowej wykończonej odzieży dołożono: 26 koszul, 3 sukienki, 3 pary majteczek, 5 par spodzienek, spódnica, kaftanik kobiecy, kapotka, 2 czapki, 1 para skarpetek, 9 par pończoszek, 6 par pończoch.

Wszystko wysłano w 6 skrzyniach pod adresem W Pani dr. Niegolewskiej w Poznaniu do dalszego transportu.

Na miejscu wydano bardzo potrzebującym: 4 koszule, 4 pary kałesonów, 2 ubrania, 2 palta, 2 kapelusze, 3 pary obuwia, 3 pary skarpetek, 2 chusteczki do nosa, krawatkę i 1 parę pończoszek.

Wszystkim ofiarodawcom składam za dary serdeczne „Bóg zapłać”, prosząc gorąco o dalsze ofiary. Zwracam jednakże uwagę, że odzież nadsyłana winna być czysta, nie za bardzo podarta i możliwie już wyprządzona.

Wieczory szycia odzieży dla bezdomnych odbywają się regularnie w wtorki i piątki o godz. 7 w „Uulu”. Tam wydaje się również pracę i do domu. Szczególnie kobiety, mające dużo wolnego czasu, uprasza się o pomoc w szyciu

nowej bielizny, byśmy jak najprędzej bluznich naszych cierpiących tak bardzo nędzę wskutek wojny przyodzian mogli. W imię Boga rozpoczynamy pracę naszą w Nowym roku. Bytom G.-Śl., dnia 3go stycznia 1916 r. Parallelstr. 6. J. Znińska. Adres do paczek: Vereinshaus „Ul”, Beuthen O.-S., Am Mollkeplatz. Również przyjmuje dary, jak dotąd, p. Robaszkiewicz w „Ulu” i p. Kipińska w „Katoliku”.

### Biuro obrony prawnej „Katolika”.

Z powodu nagromadzonej pracy, zmuszeni jesteśmy nasze

**w piątek i sobotę tj. 14-go i 15-go stycznia br.** dla publiczności zamknąć.

Następnie będzie nasze biuro ponownie **19. 20 i 21-go stycznia** zupełnie zamknięte.

Szan. Czytelników prosimy bardzo uprzejmie aby do tego ogłoszenia się zastosowali, gdyż w razie przybycia w wyżej podanym czasie, będą musieli z niczem odchodzić.

### Rozpowszechniajcie naszą gazetę - - -

zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi! Nie tylko przy zmianie kwartału, ale przy każdej sposobności do tego się nadarzałać należy gazetę polską rozpowszechniać! - - -

Szanownym czytelnikom polecamy skład

Nakładem „Polaka”. spółki wydawniczej z ogr. odp. w Katowicach — Drukiem drukarni „Katolika”. spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

### W obecnych czasach

### naipewniejsze pieniądze

### w banku!

Przyjmujemy depozyta w każdej wysokości, począwszy od 1 mk. i płacimy od nich:

3% za tygodniowym	wypowie- dzeniem
4% za ćwierćrocznym	
4 1/4% za półrocznym	
4 1/2% za rocznym	
5% za dwuletnim	

### Bank Ziemski - Landbank

### w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

ulica Dworcowa 37 (Bahnhofstr.)

### Feliks Przyszkowski

Nadworny dostawca, hurtowny handel win. w Raciborzu — Bytomiu G.-Śl. — Gliwicach, poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym jako

**zaprzyśiężony dostawca wina mszalnego:**

węgierskie, reńskie i słodkie hiszpańskie wino mszalne.

Własna hodowla win w katolickich dobrach farnych.

Uprasza się o zezwolenie cenników.



### Na drogę do szkoły

powinności swym dzieciom dawać Wyberta tableciki.

### Wyberta

### TABLECIKI

zestawione są z nadelikatniejszej lukrecyi i szlachetnej miętówki i dezynfekcyonują w sposób naturalny przez zwiększony napływ ślin. Ważny to czynnik wobec niebezpieczeństwa przeziębienia lub zarażenia.

Oryginalne puszeki we wszystkich aptekach i drogeriach. Firma Dr. H. i Dr. P. Geiger i St. Ludwig w Alz. wysyła darmo i franko jedną słodką bombonierę z srebra-alpecca za 20 kuponów z puszek Wyberta.

### Listownik

dla młodzieży

Cena 30 t., z przes. 85 t.

Do nabycia w naszej Księgarni.

### Każdy Reumatyzm

usuwa w krótkim czasie

### Kasperka nacieranie

butelka 2,00 mk. Do nabycia tylko w aptece w Koszęcinie G.-Śl.

### — Niezły was kaszel?

Zadajcie zaraz prawie oenonionych cukerków **Henigsona Be We.** Po 30 i 50 fen., do nabycia w aptekach

### ! Osłabiony wzrok!

wzmocnienia znakomicie prawdziwa:

### Tyrońska wódka Euzian

butelka 1 mk. Stern-Apotheke. Rozbark - Bytom

### Bardzo pilne!

Dostarczam tylko jeszcze bardzo krótki czas moje ulubione

### mydło do smarowania

najlepszy środek zastępujący szare mydło, oddaje tylko centnarami

### 33 fen. za funt

Beczki, zawierające po 100 funt. netto netto franko za zaliczką.

### M Koopmann

Hamburg 30, ulica Bismarcka 9.

Poszukuje się

### dwóch uczniów,

porządnych rodziców, którzy mają chęć wyuczyć się krawiectwa

### Edmund Langer,

Alpin O.-S., ulica Bytomska 9 przy Ryńku.

### Materiały na suknie, firany, powłoki.

### materiały płóciennne, welury, konfekcja

### damaska i dla dzieci, chustki, trykoty

### w wielkim wyborze.

Pończochy, skarpetki, wełna w znanych dobrych rodzajach po niskich cenach.

### M. Markiewicz, Król Huta,

ulica Następcy tronu 45 i Wodna (Wasserstr.) 9.

Założono w 1883 roku.

### Kto chce pieniądze

zupełnie pewnie i na korzystny procent złożyć, ten niech się zwróci do

### Banku Ludowego w Pszczynie

lub do filii tegoż banku

### w Mikołowie, ul. Dworcowa

u p. Józeta Jankowskiego.

Płacimy od złożonych pieniędzy:

4% za ćwierćrocznym	wypowiedze- niem.
3 1/2% za miesięcznym	
3% za tygodniowym	

### Pożyczek

udzielamy pod korzystnymi warunkami — tylko członkom.